

# Landau, Zbigniew

---

"Zapis historii polskiego ruchu spółdzielczego, cz. II: 1918-1939, makieta", W. Rusiński, Warszawa 1967 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 59/3, 540-544

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nowiło jedno z głównych w Polsce osiągnięć jednolitego frontu. Procesy te rozpoczęły się w latach 1933—1934. Autorka niejednokrotnie wskazuje na nastroje panujące wśród działaczy związkowych i w poszczególnych związkach zawodowych, dla przykładu na znaczenie warszawskiego Związku Tramwajarzy w dyskusjach jednolito-frontowych w WOKR PPS i na postawę warszawskich związków zawodowych. Dokładnie i wnikliwie analizowana kampania wokół „Narady Warszawskiej” z lutego 1935 r. daje również świadectwo oddziaływania aktywu i mas członkowskich klasowych związków zawodowych na upowszechnienie się i umocnienie idei jednolitego frontu robotniczego.

Pewne wątpliwości budzi przyjęcie daty tej narady za cezurę końcową pracy. Wydaje się, że gdyby autorka zastosowała pewne skróty w opisach wydarzeń i w cytatach, to nie powiększając objętości pracy, mogłaby doprowadzić dzieje walk o jednolity front do miesięcy letnich 1935 r., do wydarzeń związanych z VII Kongresem Międzynarodówki Komunistycznej, z kampanią protestacyjną po uchwaleniu konstytucji kwietniowej i do walk masowych w związku z bojkotem wyborów do Sejmu.

Zdaje sobie sprawę z tego, że znaczna część uwag krytycznych ma charakter dyskusyjny, względnie dotyczy spraw marginalnych. Nie podważają one znaczenia monografii F. Kalickiej stanowiącej cenny wkład do zbadania szczególnie ważnego i trudnego okresu w dziejach klasy robotniczej i narodu. Stanowi ona rzetelną pracę, rezultat wieloletnich badań i przemyśleń autorki. Cechuje ją troska o zachowanie obiektywnej postawy badacza. Skrętnie, z benedyktyńską cierpliwością, zebrała ona ogromny materiał faktograficzny, w sposób wyważony zastosowała oceny i wnioski ogólne. Walory te wpływają na trwałą wartość naukową pracy.

Henryk Malinowski

W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, cz. II — 1918—1939, makietą, Zakład Wydawnictw CRS, Spółdzielczy Instytut Badawczy, Warszawa 1967, s. 338.

Badania nad historią spółdzielczości polskiej w okresie międzywojennym rozwijają się ostatnio bardzo żywo. Wielka w tym zasługa Spółdzielczego Instytutu Badawczego, który studia takie bądź inicjuje, bądź wydatnie popiera. Nie ogranicza się przy tym do ułatwiania publikacji gotowych rozpraw, ale prowadząc różne prace pomocnicze zachęca do zajmowania się historią spółdzielczości. W ciągu paru ostatnich lat ukazały się bibliografie obejmujące zarówno druki zwarte<sup>1</sup>, jak i wydawnictwa periodyczne<sup>2</sup>. Obok nich ogłoszono wiele monografii dotyczących różnych typów spółdzielczości i problemów związanych z ruchem kooperatystycznym. Opublikowano więc biografie Z. Chmielewskiego<sup>3</sup> i J. Hempła<sup>4</sup>, monografie

<sup>1</sup> J. Wójcik, *Bibliografia wydawnictw spółdzielczych*, cz. I — za okres do 1939 r., Warszawa 1962, s. 242. Wyszła też *Bibliografia prac doktorskich, magisterskich i dyplomowych w zakresie spółdzielczości przyjętych do 1945 r. w wyższych uczelniach warszawskich*, Warszawa 1967, s. 75 oraz analogiczne bibliografie prac doktorskich i magisterskich w zakresie spółdzielczości napisanych w latach 1945—1960 w wyższych uczelniach krakowskich (Warszawa 1962, s. 155) w wyższych uczelniach poznańskich (Warszawa 1963, s. 123) i w latach 1945—1961 w wyższych uczelniach warszawskich (Warszawa 1963, s. 191).

<sup>2</sup> H. Trocka, J. Rainer, *Polskie czasopiśmiennictwo spółdzielcze*, Warszawa 1962, s. 148; Z. Świtalski, *Spółdzielczość w polskich czasopismach ekonomiczno-społecznych w latach 1861—1960*, Warszawa 1967, s. 342.

<sup>3</sup> K. Chmielewski, J. Gójski, *Zygmunt Chmielewski, teoretyk i działacz spółdzielczości wiejskiej*, Warszawa 1961, s. 75.

<sup>4</sup> J. Dominko, *Jan Hempel, teoretyk i działacz spółdzielczości robotniczej*, Warszawa 1959, s. 126.

spółdzielczości rolniczo-handlowej w Poznańskim i na Pomorzu<sup>5</sup>, spółdzielczości niemieckiej na Pomorzu<sup>6</sup>, oszczędnościowo-pożyczkowej w Wielkopolsce<sup>7</sup>, opracowania historii Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych<sup>8</sup>, spółdzielczości polskiej w Niemczech<sup>9</sup>, rolniczej w latach kryzysu<sup>10</sup>, mleczarskiej<sup>11</sup> oraz spożywców<sup>12</sup>. Problemami ideologii spółdzielczości neutralnej zajmował się A. Światło<sup>13</sup>. Poza tym powstały liczne monografie poszczególnych spółdzielni.

Dorobek jest więc rzeczywiście imponujący i ilościowo zdecydowanie przewyższa badania nad jakąkolwiek inną dziedziną życia gospodarczego Polski międzywojennej. Potwierdza to pogląd, że o rozmachu badań decyduje przede wszystkim stworzony wokół nich dobry klimat oraz możliwości publikowania gotowych prac. Tu obok SIB-u należy podkreślić rolę Redakcji Ekonomicznej „Książki i Wiedzy”, która w serii „Gospodarka Polski 1918—1939” ogłosiła kilka prac historyczno-spółdzielczych. Kwestia zapewnienia druku jest dlatego tak ważna, że mało kto lubi pisać do szuflady i siłą rzeczy każdy preferuje tematykę, która ma mecenasu zapewniającego publikację gotowego opracowania.

Dotychczasowe prace o historii spółdzielczości prawie z reguły miały charakter wąsko monograficzny. Stąd właśnie wynika zupełnie wyjątkowy charakter książki W. Rusińskiego. Jest ona pierwszą próbą całościowego przedstawienia dziejów spółdzielczości polskiej okresu międzywojennego. Autor objął swym opracowaniem niezmiernie szeroki wachlarz problemów, a więc zarówno historię spółdzielczości polskiej i — w węższym zakresie — mniejszościowej w granicach przedwojennego państwa polskiego, jak i dzieje spółdzielczości polskiej poza granicami kraju. Interesował się przedstawieniem problemów gospodarczych, organizacyjnych, ideologicznych. Badał działalność różnych typów spółdzielni, grup branżowych, związków rewizyjnych, centrali gospodarczych. Specjalne rozdziały poświęcił też takim sprawom jak podstawy prawne działalności, struktura społeczno-zawodowa członków, wsie spółdzielcze, spółdzielcze instytucje koordynacyjne, stosunki pracownicze w spółdzielczości, stosunki między spółdzielczością a państwem itd. Dał więc niezmiernie szeroką i wszechstronną panoramę zagadnień. Badania oparte zostały na dużej liczbie źródeł drukowanych, przy czym niezmiernie wnikliwie wykorzystano statystyki. Autor za każdym razem, gdy dane liczbowe budziły jakies wątpliwości, sygnalizował to, podkreślając w jakim kierunku nastąpiła przypuszczalna deformacja obrazu. Wykorzystanie materiałów statystycznych jest wzorowe.

O zaletach pracy można by napisać znacznie więcej. Szczególnie warto by podkreślić fakt, że autor nie podporządkował się niektórym, nawet bardzo rozpowszechnionym, poglądom, ale podchodził do nich krytycznie. Tak np. zakwe-

<sup>5</sup> W. Goebel, *Spółdzielczość rolniczo-handlowa w Poznańskim i na Pomorzu w latach 1918—1939*, Warszawa 1964, s. 231.

<sup>6</sup> T. Kowalak, *Spółdzielczość niemiecka na Pomorzu 1920—1938*, Warszawa 1965, s. 377.  
<sup>7</sup> J. Majewski, *Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa w Wielkopolsce i na Pomorzu*, Warszawa 1965, s. 265.

<sup>8</sup> S. Piechowicz, *Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych*, Warszawa 1963, s. 152.

<sup>9</sup> K. Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1918—1939*, Warszawa 1967, s. 327.

<sup>10</sup> T. Romanowski, *Z dziejów spółdzielczości rolniczej w latach wielkiego kryzysu 1929—1934*, Warszawa 1964, s. 271.

<sup>11</sup> S. Wrzosek, *Z historii spółdzielczości mleczarskiej w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 1965, s. 244.

<sup>12</sup> J. Żerkowski, *Najstarsze spółdzielnie spożywców w Polsce*, Warszawa 1964, s. 208; tenże, *Spółdzielczość spożywców w Polsce 1918—1939*, Warszawa 1961, s. 168.

<sup>13</sup> A. Światło, *Poglądy społeczne przedstawicieli neutralnej myśli spółdzielczej do roku 1939*, Warszawa 1963, s. 195.

stonował tezę, że spółdzielczość wiejska opanowana była głównie przez bogate chłopstwo i służyła jego interesom (s. 171), starał się przeprowadzić „rehabilitację” neutralnej spółdzielczości itp.

W związku z tym jednak, że mamy do czynienia z makietą, a więc wydawnictwem z założenia dyskusyjnym, chciałbym nie zatrzymywać się na podkreśleniu zalet, ale zgłosić dyskusyjne uwagi.

Po pierwsze nie wiem czy słusznie uczynił SIB narzucając autorowi koncepcję pisania od razu pracy o charakterze *sui generis* podręcznika. Sądzę, że byłoby lepiej, gdyby w pierw powstała obszerniejsza monografia z pełnym aparatem naukowym (przypisy, indeksy itd), która dopiero następnie zostałaby przerobiona na podręcznik. W ten sposób autor miałby znacznie szersze możliwości rozwinięcia problemów dyskusyjnych, eliminacji pewnych spraw mniej ważnych. Pozwoliłoby to też na uwypuklenie spraw kontrowersyjnych, podjęcie polemiki ze zwolennikami odmiennych poglądów itd. Autor opracowania typu podręcznikowego siłą rzeczy jest zawsze znacznie bardziej skrepowany w wypowiedzaniu własnych poglądów, niż w wypadku gdy pisze monografię naukową. Stąd pewne problemy natury ideologicznej, a szczególnie politycznej, nie zawsze zostały przedstawione równie gruntownie, jak np. kwestie działalności gospodarczej spółdzielczości. Szczególnie odczuwa się brak pokazania walki politycznej, która toczyła się np. między różnymi grupami o zdobycie wpływów w spółdzielczości spożywców. Na tym tle znacznie plastyczniej można by chyba zrozumieć różnice w ideologii różnych odłamów spółdzielczości i praktyczne konsekwencje polityczne, wynikające z takich, a nie innych postaw. Może więc należałoby rozwinąć partie pracy dotyczące wymienionych spraw, przy czym chciałbym jednak podkreślić, iż uważam, że autor ma zdecydowanie rację, kiedy pokazuje, że w warunkach rosnącej dyktatury sanacyjnej nawet spółdzielczość neutralna miała charakter postępowy, jak też gdy broni poglądu, że spółdzielczość, która stała na gruncie koncepcji walki klas, nie miała żadnych szans utrzymania się przy życiu w warunkach Polski międzywojennej.

Postulowałbym więc, aby w celu umożliwienia rozbudowy wątku politycznego i ideologicznego, zaproponować autorowi równoczesne rozwinięcie makiety w dwóch kierunkach — rozszerzonej monografii naukowej i jeszcze bardziej zwięzłego podręcznika. Wtedy można by zaspokoić potrzeby różnych grup czytelników.

Po drugie wypowiadałbym się za pewnymi zmianami w konstrukcji wykładu. Mianowicie byłbym za wprowadzeniem na początku książki rozdziału określającego miejsce spółdzielczości w systemie gospodarczym Polski 1918—1939. Pewne próby wyjaśnienia tej kwestii autor podjął dopiero w zakończeniu, ale nie dał odpowiedzi na pytanie, jaką koniec końców rolę — dużą czy małą — odgrywała spółdzielczość w ekonomice państwa. Sądzę, że badania takie są niezbędne, aby czytelnik mógł zdać sobie sprawę z rangi spółdzielczości. Dopiero bowiem na tym tle, bardziej niż na podstawie analizy informacji dotyczących samej tylko spółdzielczości, będzie on mógł ocenić wagę poszczególnych omawianych w książce procesów.

Oczywiście ważne jest, czy postulat powyższy będzie możliwy do zrealizowania. Sądzę, że w pewnym przybliżeniu — tak. Dla spółdzielczości spożywców i rolniczo-handlowej można porównać wielkość obrotów z obrotami całego handlu. Np. w 1928 r. obroty przedsiębiorstw handlowych wynosiły 14,9 mld zł<sup>14</sup>, gdy obroty spółdzielni zrzeszonych w Związku Spółdzielni Spożywców RP — 90,2 mln (s. 95), a obroty związkowych spółdzielni rolniczo-handlowych i rolniczo-spożywczych — 408 mln zł (s. 136). Łącznie więc zrzeszona spółdzielczość reprezentowała tylko oko-

<sup>14</sup> J. Chodorowski, *Struktura wewnętrznego handlu towarowego w Polsce*, Warszawa 1938, s. 98.

ło 4% obrotów<sup>15</sup>. Nie odgrywała więc większej roli na rynku. Podobnie możemy porównać stan wkładów w spółdzielniach oszczędnościowo-kredytowych z ogólną sumą wkładów w instytucjach kredytowych. Okazuje się, że gdy spółdzielczość kredytowa w 1928 r. skupiała wkłady w wysokości 262 mln zł, to łączne wkłady w instytucjach kredytowych (bez Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego) wynosiły 1 682 mln zł<sup>16</sup>. Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa dysponowała więc zaledwie około 15% ogólnej kwoty. Gdybyśmy uwzględnili również informacje o pominiętych bankach — jej udział spadłby jeszcze bardziej. Dla spółdzielczości mleczarskiej można zestawić ogólną liczbę krów w kraju z liczbą zgłoszonych do spółdzielni mleczarskich (nb. wydaje się, że dane podane na s. 142 są znacznie zawyżone). Dla spółdzielczości mieszkaniowej — liczbę zbudowanych mieszkań. Dzięki podobnym porównaniom czytelnik będzie mógł sobie wyważyć wagę gospodarki spółdzielczej w całokształcie gospodarki państwa. Brak takiej analizy może doprowadzić do wniosków znacznie wyolbrzymiających rolę spółdzielczości w ekonomice kraju.

Postulowałbym dalej pewną komasację rozdziałów, dzięki czemu można by uwolnić pracę od miejscami występujących zbędnych powtórzeń. A więc rozdz. XIV „Oblicze społeczno-ideowe ruchu spółdzielczego” można by scalić z rozdz. XV „Działacze spółdzielczy”. Rozdz. X „Wzajemne kontakty między spółdzielniami. Instytucje koordynujące” połączyć z rozdz. XVII „Spółdzielczość i społeczne instytucje specjalne” i z rozdz. XVI „Działalność propagandowa i oświatowo-wychowawcza”. Sądzę, że wymagałaby również wyraźniejszego rozdzielenia problematyka omawiana w rozdz. V „Rozwój liczebny i działalność gospodarza spółdzielni w latach 1918—1939” i rozdz. VI „Rozwój poszczególnych grup branżowych spółdzielczości polskiej”. Obecnie występują tu nie zawsze potrzebne powtórzenia. Osobiście byłbym za tym, aby w rozdz. V przedstawić zasadnicze tendencje rozwoju spółdzielczości w krótszych okresach, a więc osobno dla inflacji, lat 1924—29, wielkiego kryzysu i interwencjonizmu państwowego; obecnie jedyną wybitą w podtytułach cesurą jest r. 1929. Natomiast w rozdz. VI można by w ogóle zrezygnować z podziału na podokresy i ograniczyć się do analizy spraw nie występujących w poprzednim rozdziale.

Nie wiem też czy nie warto by omówić źródeł statystycznych już we wstępie, a nie dopiero na s. 52—54, tam też chyba należałoby przenieść interesujące wywody o niecelowości stosowania w badaniach naukowych podziału na spółdzielczość wiejską i miejską (s. 72).

Po trzecie — wiele tez autora nosi charakter dyskusyjny. Jest ich zbyt wiele — nawet pomijając najbardziej z pewnością kontrowersyjne problemy przedstawienia spraw ideologicznych — aby nawet tylko je wymienić. Zasygnalizuję więc przykładowo kilka. Autor pisze, że dążenie rządu do podporządkowania sobie spółdzielczości w okresie pokryzysowym wiązało się z tendencjami etatystycznymi (s. 30, 229—230). Sądzę, że nie mniej ważny, a może nawet ważniejszy był czynnik polityczny. W warunkach narastającej dyktatury sanacyjnej rząd chciał — analogicznie jak w warunkach każdej dyktatury — uzależnić od siebie wszystkie centra życia politycznego i ideologicznego. Spółdzielczość wielkopolska znajdowała się pod wpływem opozycyjnej endecji; w spółdzielczości spóżywców spore wpływy miała PPS. To chyba zdecydowało o polityce rządowej.

Na s. 60—61 autor pisze, że w tworzeniu nowych spółdzielni w okresie inflacji i trudności gospodarczych „widzieć należy ważny czynnik konsolidacji i postępu gospodarczego”, ale równocześnie podkreśla, że w tym okresie powstawało wie-

<sup>15</sup> J. Zerkowski, *Spółdzielczość spóżywców*, s. 69, ocenia udział spółdzielczości w obrotach handlowych nawet tylko na 2%.

<sup>16</sup> *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1930*, s. 214, 220, 226, 229.

le spółdzielni koniunkturalnych. Nie wiem, czy pierwszy wniosek nie wymagałby szerszego nieco uzasadnienia. Nieco dalej (s. 64) stwierdza w oparciu o dane dotyczące wzrostu liczby spółdzielni i ich członków, że „spółdzielczość w życiu gospodarczym lat 1925—1929 odgrywała coraz poważniejszą rolę”. Wydaje się, że teza ta (i podobne) wymagałaby jednak udowodnienia w oparciu nie tyle o analizę wzrostu liczby spółdzielni, ale poprzez porównanie tempa zwiększania liczby spółdzielni, ze wzrostem liczby innych przedsiębiorstw. Dopiero bowiem można by uznać ją za udowodnioną w wypadku, gdyby dynamika wykazywana przez spółdzielczość była wyższa niż innych instytucji gospodarczych.

Sądzę, że przy omawianiu trudności spółdzielczości w okresie kryzysu przece-niono kwestię sprzedaży na kredyt, upatrując w niej główną przyczynę kłopotów budżetowych (s. 100, 103 i w mniejszym stopniu 76). Koniec końców straty z tytułu sprzedaży kredytowej wyniosły w ciągu 7 lat — 2,5 mln zł (s. 100), co w stosunku do obrotów w wysokości 911 mln zł, stanowiło przecież zaledwie 1/3%, a więc wielkość raczej znikomą. Główną trudność sprawiał spadek wartości obrotów. Podobnie można mieć wątpliwości co do tezy, że przyczyną poparcia przez rząd budownictwa mieszkaniowego po 1934 r. była kwestia nędzy mieszkaniowej i obaw przed jej społecznymi konsekwencjami (s. 228). Jestem zdania, że rząd dążąc do nakręcania koniunktury wybierał po prostu te dziedziny, w których nakłady inwestycyjne mogły dać stosunkowo największe zatrudnienie bezpośrednie i w największym stopniu uruchomić mnożniki inwestycyjne. Do tych dziedzin należało m. in. budownictwo.

Tego typu wątpliwości można zgłosić i więcej. Nie one jednak decydują o wartości książki. Czym opracowanie ma bardziej pionierski charakter, tym zawsze budzi więcej wątpliwości. A praca W. Rusińskiego ma niewątpliwie charakter pionierski. Tak ze względu na całościowe ujęcie zagadnienia, jak i próbę podsumowania dotychczasowego stanu badań. Bez wątpliwości wywrze ona poważny wpływ na dalsze studia nad historią spółdzielczości, a nade wszystko z pewnością zapoczątkuje lub ożywi wiele dyskusji. Niektóre tezy pracy — szczególnie dotyczące problemów ideologicznych — mają bowiem kontrowersyjny charakter.

W sumie książka W. Rusińskiego jest poważnym wydarzeniem. Pozwala bowiem zrozumieć przyczyny wzlotów i upadków ruchu spółdzielczego w Polsce międzywojennej, przy czym — co ważne — utrzymana jest w tonie zdecydowanej sympatii dla spółdzielczości. Po zapoznaniu się z książką można z całą stanowczością stwierdzić, że jest to jedno z najambitniejszych i najlepszych opracowań poświęconych polskiej spółdzielczości lat 1918—1939.

*Zbigniew Landau*